

3. KARD. ZENON GROCHOLEWSKI: MARIOLOGIA W SŁUŻBIE JEDNOŚCI*

Uroczyste przemówienie wygłoszone podczas sesji zamykającej XVI Międzynarodowe Sympozjum Mariologiczne, kiedy to odbyło się wręczenie X edycji Nagrody „René Laurentina – Pro Ancilla Domini” Ojcu Profesorowi Stanisławowi Napiórkowskiemu, Rzym, Papieski Fakultet Teologiczny „Marianum”, 5 października 2007 r.

Jest mi niezmiernie miło, że mogę ponownie gościć w siedzibie Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum”, po raz kolejny od momentu kiedy 24 marca 2001 r. obchodziliśmy 50 rocznicę jego założenia. Wielu z was brało udział w uroczystościach upamiętniających dzień, który stał się początkiem historii badań naukowych, nauki i nauczania.

Niektórych osób nie ma już wśród nas. Spośród tych, którzy powrócili do domu Ojca chciałbym wymienić ówczesnego dziekana, prof. Ignazio Maria Calabuig Adam’a, wybitnego mariologa i naukowca w dziedzinie liturgii, którego pamięci była poświęcona IX edycja Nagrody „René Laurentina – Pro Ancilla Domini”, przyznana dwa lata temu.

Uroczystość wręczenia X edycji tej samej Nagrody Ojcu Profesorowi Stanisławowi Celestynowi Napiórkowskiemu z Zakonu Braci Mniejszych wyjaśnia moją obecność w tym miejscu. Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie dziekanowi, Prof. Silvano Maria Maggiani a także pozdrowić wszystkich członków Fakultetu: wykładowców, studentów, pracowników i uczestników sympozjum. Specjalne pozdrowienie kieruję do obecnych tu szanownych przedstawicieli władz, do członków Rodzin Franciszkańskich, do ks. René Laurentina, zasługującego na cześć ze względu na wiek i na wiedzę teologiczną, fundatora Nagrody „René Laurentina – Pro Ancilla Domini” a także do Laureata Nagrody, ojca Stanisława Celestyna Napiórkowskiego.

Jak wcześniej wspomniałem, przyznanie Nagrody jednemu z wybitnych teologów z dziedziny mariologii i ekumenizmu, pochodzącemu z mojej ojczyzny, stało się przyczyną mojej obecności wśród was, podczas tej konferencji.

Chciałbym podzielić moje przemówienie na trzy części: pierwsza z nich będzie poświęcona o. Stanisławowi Napiórkowskiemu; w drugiej części postaram się

* Tłumaczenie Agnieszka Radziszewska. Tekst nieautoryzowany.

przedstawić ekumeniczny wymiar w nauczaniu mariologii w świetle dokumentu Kongregacji ds. Nauczania Katolickiego na temat *Dziewica Maryja w formacji intelektualnej i duchowej*; trzecia część będzie refleksją wyrażającą uznanie wobec Wydziału „Marianum”

1. ŻYCIE W SŁUŻBIE MARIOLOGII EKUMENICZNEJ

Drogi Ojciec Napiórkowski, proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje oraz wyrazy radości i uznania z okazji przyznania Nagrody „René Laurentina – Pro Ancilla Domini”, która dzisiaj zostanie Ojcu wręczona. Wędrówka Ojca jako człowieka, zakonnika i teologa jest głęboko wpisana w dzieje Polski z ostatnich 60 lat, w życie kościelne, akademickie i religijne Zakonu Franciszkanów. Należy podkreślić, że intensywna działalność Ojca jako teologa i mariologa, często przekraczała granice Polski i dała się poznać i docenić w kręgach międzynarodowych, mimo, że większość dzieł zostało napisanych w naszym języku ojczystym.

Praca naukowa i dydaktyczna Ojca rozpoczęły się tuż przed Soborem Watykańskim II, a ich intensywny rozwój nastąpił w świetle nauki Soboru. Nie należy zapominać o ukierunkowaniu badań na mariologię pastoralną i duchową co było ściśle związane z charakterystycznym dla Polski modelem religijnym, w który wpisuje się cześć wobec Matki Boskiej Częstochowskiej. To Ojcu zawdzięczamy ukierunkowanie doktryny na wprowadzenie polskiej refleksji mariologicznej do szerszego kontekstu badań naukowych Kościoła powszechnego.

„Boje” o mariologię „czystą” i „zdrową”, co lubi Ojciec podkreślać, charakteryzowały twórczość naukową inspirowaną początkowo VIII rozdziałem konstytucji *Lumen gentium*, która była stopniowo poszerzana poprzez dynamikę historycznej pamięci tradycji oraz bogactwa teologii i nauczania, mające wpływ na mariologię w okresie ostatnich 40 lat. Należy do nich zaliczyć adhortację apostołską Pawła VI *Marialis cultus* (z 2 lutego 1974 r.) oraz encyklikę Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (z 25 marca 1987 r.) Ojca „Boje” o mariologię „czystą” i „zdrową”, od początku pracy naukowej, miały na celu nie tylko otwarcie mariologii na perspektywy związane z praktyką i z pojawiającymi się refleksjami, ale przede wszystkim na ekumenizm.

W nauczaniu, w pismach, w komisjach ekumenicznych, realizował Ojciec przesłanie *Lumen gentium* nr 67, o którym przypomina zredagowane przez Ojca hasło *Ekumenizm*, zamieszczone w *Nuovo Dizionario di Mariologia* autorstwa S. De Fiores i S. Meo, (włoskie wydawnictwo Edycji Świętego Pawła 1986):

„Niech w słowach jak i w czynach [teologowie i głosiciele słowa Bożego] ostrożnie unikają tego wszystkiego, co mogłoby wprowadzić w błąd braci odłączonych lub jakkolwiek inną osobę odnośnie do prawdziwej doktryny Kościoła [na temat Maryji]” (por. s. 526 wydanie włoskie).

Przez swoją mariologię i działalność na rzecz Kościoła, nie tylko uniknął Ojciec tego co mogłoby wprowadzić w błąd braci z innych Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich, ale także zasłużył się dla wędrówki ku pełni jedności tym samym zachowując szacunek dla różnorodności.

2. NAUCZANIE MARIOLOGICZNE I EKUMANIZM

Kończące się XVI Sympozjum, i jego tematyka, którą mieliście możliwość zgłębić, staje się okazją do przypomnienia jak ważne są działania mające na celu propagowanie nauczania mariologii w wymiarze ekumenicznym na wydziałach teologii, w seminariach i w innych ośrodkach myśli religijnej. Pociąga to za sobą stwierdzenie, że we wszystkich naukowych centrach kościelnych i seminariach skuteczne byłoby prowadzenie „integralnego kształcenia mariologicznego, obejmującego naukę, kult i życie”, co było podkreślone w podsumowaniu (nr 34) *Listu* na temat *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej*, skierowanego dwadzieścia lat temu (25 marca 1988 r.) przez Kongregację ds. Wychowania Katolickiego do biskupów, rektorów seminariów duchownych, dziekanów wydziałów kościelnych i na co przy tej okazji należy zwrócić uwagę.

Implikuje to stwierdzenie, że należałoby wspierać przygotowania wyspecjalizowanych wykładowców mariologów, którzy byliby w stanie przekazać, jak podkreśla *List*, kształcenie *harmonijne, pełne, stosowne* (por. nr 28) specyficznym instytucjom z uwzględnieniem poziomu studentów.

List z pewnością przyniósł rezultaty jeśli chodzi o nauczanie mariologii na kursach podstawowych a także zwrócił uwagę na przygotowanie wyspecjalizowanych wykładowców. Jakkolwiek uważam, że przy tej szczególnej okazji należy przypomnieć o odpowiedzialności, która spoczywa na nas wszystkich. Mam tu na myśli miejsca, w których *List* nie wydał jeszcze oczekiwanych owoców.

Co więcej, harmonia i pełnia przywołane powyżej, rzeczywiście wymagają aby problematyka ekumeniczna była zawarta w uprawianiu mariologii, jako że wzbogaca doktrynę katolicką. W ekumenicznej panoramie Wschodu i Zachodu, dokumenty zgłębiane podczas *Sympozjum*, świadczą na swój sposób o zainteresowaniu obecnością Maryi i doniosłości znaczenia obecności Maryi, Matki Naszego Pana, „naszej prawdziwej Siostry” w tymże dialogu. Za dar Mądrości Bożej należy uznać fakt, że w ciągu nie bardzo długiego okresu udało się skonfrontować wśród braci i siostr myśli dotyczące Tej, która nieustannie przypomina ochrzczonego, aby czynili to, co Jej Syn Jednorodzony Ojcu powie aby czynili (por. J 2, 5).

Nawet jeśli wszystkie Kościoły i Wspólnoty chrześcijańskie mają jeszcze przed sobą wędrówkę ku prawdzie, ku temu by Maryja z Nazaretu, ukochana i rozumiana, mogła być obecna w ich łonie jako symbol jedności a nie podziałów, to wszystko co udało się osiągnąć dodaje otuchy. Oczekuje by stać się etosem

wszystkich, którzy identyfikują się z Chrystusem. Badania i nauczanie zdają się być z wielu względów uprzywilejowanymi środkami do osiągnięcia celu.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że mariologia ekumeniczna przyczyni się w znacznym stopniu, jestem tego pewien, do określenia, na szerszym polu teologii, humanistycznego wymiaru badań naukowych, rozumianych w szerszym ujęciu, które Stolica Święta stara się obudzić poprzez dynamikę tak zwanego „Procesu bolońskiego”. Jeżeli Proces boloński odsyła do Europy, wymiar humanistyczny przekracza granice kontynentu. Mariologia ekumeniczna przyczyni się do budowania Europy i dostarczy ziaren, które uczynią płodnymi inne cywilizacje i kultury.

3. „MARIANUM” OBECNIE I W PRZYSZŁOŚCI

Ostatnie, przyjacielskie słowo pragnę skierować do Fakultetu „Marianum”, do wszystkich osób zań odpowiedzialnych i do grona akademickiego.

W wielokrotnie cytowanym *Liście* Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, jasno wymienia się Fakultet „Marianum”, jako instytucję akademicką, na której można zdobyć „dyplom licencjacki i magisterium z dziedziny teologii ze specjalizacją z mariologii” (por. nota 29). W Waszych *Statutach* (z 21 grudnia 1985) wyraźnie określa się cele, do których należy dążyć. W nich potwierdza się, że w pogłębianiu i systematycznym zajmowaniu się teologią w ujęciu powszechnym przykłada się „specjalną uwagę do problemów ekumenicznych, uwzględniając wyniki badań filozoficznych i naukowych” (art. 2a), inaczej mówiąc „Marianum” działa w służbie nowych wyzwań wymiaru humanistycznego.

W tym samym artykule *Statutów* widnieje szczegółowy opis Wydziału, uzasadniający „Specjalizację z dziedziny mariologii”. Promowanie „myśli chrześcijańskiej odnośnie do Matki Bożej, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła” następuje „zgodnie z misją Zakonu w Kościele” (art. 2b), inaczej mówiąc: w realizację właściwego zadania Fakultetu zaangażowani są bezpośrednio przedstawiciele Zakonu Sług Maryi, którym został powierzony Fakultet. Zakon, dla którego „Marianum” stanowi jeden z priorytetów, jest świadomy, także w obliczu zbliżającej się Kapituły generalnej wyborczej (od 8 do 30 października 2007 r.), wagi zadań o wymiarze kościelnym i ludzkim Fakultetu, nawet jeśli musi stawiać czoła innym wyzwaniom i nowym sytuacjom geograficznym i kulturowym.

Aby nawiązać do przemówienia, które wygłosiłem z okazji 50 rocznicy Fakultetu, pragnę zaprosić wszystkich do „zachowania autentycznego oblicza „Marianum” pamiętając o wartości tradycji” a także do zaangażowania się Zakonu i wykładowców akademickich w dalszą realizację zadań i celów Papieskiego Fakultetu Teologicznego.

Niech nie zabraknie Wam ani Bożego światła, ani matczynej opieki Maryi.